Cena numeru 3 zł.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) PONIEDZIAŁEK 11 LIPCA 1949 ROKU Nr 187 (1111)

Obrady Konferencji Wojewódzkiej PZPR



Członek Biura Politycznego KC PZPR tow. Franciszek Jóźwiak — Witold

W dniu wczorajszym rozpoczęła obrady I-a Konferencja Wojewódzka PZPR województwa łódzkiego.

Już od wczesnych godzin porannych sala konferencyjna KW PZPR zaczęła się zapełniać delegatami, przybyłymi na konferencję z wszystkich powiatów i gmin naszego województwa.

Uroczysty nastrój, który wnieśli z sobą przybyli delegaci, podkreślała odświętna dekoracja sali konferencyjnej. Jedną ze ścian zdobi płaskorzeźba przedstawiająca Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina, umieszczona w obramowaniu czerwonych sztandarów.

Punktualnie o godz. 10 wchodzą na salę, owacyjnie witani przez zebranych, przedstawiciele KC PZPR z członkiem Biura Politycznego, tow. Franciszkiem Jóźwiakiem-Witoldem na czele.

Konferencję zagaił I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego, tow. Grzegorz Wojciechowski, witając przybyłych na konferencję delegatów i gości. Na wniosek I sekretarza Komitetu Powiatowego w Rawie Mazowieckiej, tow. Gutowskiego, delegaci wybrali Prezydium Konferencji w składzie: członek Biura Politycznego KC PZPR tow. Franciszek Jóźwiak - Witold, członek Biura Organizacyjnego KC PZPR tow. Zenon Nowak, członek Biura Organizacyjnego KC PZPR tow. Antoni Alster, członek Biura Organizacyjnego KC PZPR, I sekretarz Komitetu Łódzkiego tow. Władysław Dworakowski, wiceprzewodniczący Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej tow. Czesław Domagała, członek KC PZPR i sekretarz KŁ PZPR tow. Stanisław Duniak, I sekretarz KW PZPR tow. Grzegorz Wojciechowski, sekretarz KW PZPR tow. Witold Sienkiewicz, sekretarz KW PZPR tow. Marian Kuliński, kierownik Wydziału Personalnego KW PZPR tow. Władysław Bożycki, kierownik Wydziału Kobiecego KW PZPR tow. Irena Duniakowa, przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej tow. Henryk Domagalski, komendant wojewódzki M.O. tow. Włodzimierz Ley, mjr Czesław Wojtala, kurator Łódzkiego Okręgu Szkolnego tow. Eustachy Seniow, sekretarz Wojew. Zarządu Ligi Kobiet tow. Leokadia Królikowska, z-ca przewodniczącego Woj. Zarządu ZMP tow. Zygmunt Kozłowski, komendant wojewódzki SP tow. płk. Adam Koźluk, I sekretarz Komitetu Powiatowego w Końskich tow. Stanisław Klusek, I sekretarz Komitetu Powiatowego w Kutnie tow. Bronisław Kuras, I sekretarz Komitetu Powiatowego w Piotrkowie tow. Leon Palpuchowski, I sekretarz Komitetu Miejskiego w Zgierzu tow. Stanisław Banasiak, I sekretarz Komitetu Miejskiego w Pabianicach tow. Władysław Tomas, prezydent m. Pabianic tow. Łucja Sulejowa, przewodnicząca Miejskiej Rady Narodowej w Zduńskiej Woli tow. Irena Cegłowska, sekretarz Komitetu Fabrycznego Koneckich Zakładów Odlewniczych tow. Stanisław Barański, instruktor Powiatowego Zarządu Ligi Kobiet w Wieluniu tow. Maria Kielsznia, sekretarz Komitetu Gminnego w Nowosolnej tow Henryk Skrzyński, sekretarz Komitetu Gminnego w Zamościu tow. Stanisław Bobiński, członek Egzekutywy Komitetu Powiatowego w Opocznie tow. Dominika Szafrańska, przewodniczący Rady Zakładowej PZPB w Ozorkowie tow. Franciszek Kujawa, dyrektor Zjednoczenia Szklarskiego tow. Bolesław Wolnicki, przodownica pracy F-ki Mebli w Radomsku tow. Wiktoria Kipigroch, robotnik PGR pow. sieradzkiego tow. Jan Łozarek, wójt gminy Kąpina (pow. Łowicz) tow. Stanisław Więcławski, wójt gminy Sobótka (powiat Łęczyca) tow. Irena Majchrzak, kolejarz z Koluszek tow. Romuald Modlewski, robotnica PZGS w Łasku tow. Irena Koperska, robotnik PFSJ Nr 1 w Tomaszowie tow. Józef Cłapa, nauczycielka z Puszczy Mariańskiej tow. Stefania Jaśkiewicz.

Obszerny referat sprawozdawczy z działalności wojewódzkiej organizacji PZPR wygłosił I sekretarz KW tow. Wojciechowski (streszczenie referatu znajdą Czytelnicy na str. 3).

Przed rozpoczęciem dyskusji na salę obrad przybyła delegacja przodowników pracy Państwowych Gospodarstw Rolnych naszego województwa, która przyniosła w darze Konferencji snop żyta jako symbol rozpoczęcia żniw w naszym województwie. W imieniu delegacji przemówił tow. Sawicki, który zapewnił Konferencję, że robotnicy Państwowych Gospodarstw Rolnych dołożą wszelkich starań, by przekształcić PGR-y w wzorowe, socjalistyczne fabryki zboża i mięsa.

Gorącymi oklaskami i okrzykami na cześć przodowników pracy i sojuszu robotniczo-chłopskiego witali wszyscy obecni na sali zarówno pojawienie się delegacji, jak i gorące, pełne temperamentu i bojowości przemówienie tow. Sawickiego. (Przemówienie to zamieścimy w jednym z najbliższych numerów naszego pisma).

Następnie rozpoczęła się dyskusja nad referatem tow. Wojciechowskiego. W dniu wczorajszym w dyskusji wypowiedzieli się tow. tow.: Urbaniak z PZPB w Pabianicach, Wojciechowski (PZGS Kutno), Skrzyński (Kom. Gminny w Nowosolnej), Tomczakówna (Liga Kobiet, Radomsko), Kujda (KP w Łęczycy), Pągowski (PZPB w Zgierzu), Ptysiak (PZPB w Pabianicach), Salski (Kom. Wojewódzki), Wojtala (Sieradz), Krygierczyk (Sieradz), Jasińska (gm. Bełdów), Fietkiewicz (KP Kutno). (Wypowiedzi uczestników dyskusji podamy w jednym z najbliższych numerów naszego pisma).

Przed zakończeniem pierwszego dnia obrad, na salę przybyła, gorąco witana oklaskami i powstaniem z miejsc, delegacja załogi PZPB w Pabianicach, która w imieniu całej załogi, a w szczególności przodowników pracy, brygad pierwszej jakości i wielowarsztatowców powitała Konferencję. W skład delegacji wchodzili tow. tow.: Kazimierz Wolniewski, Wiktoria M..laszek Stefan P...owski, Sobczak i Alfred Latunkiewicz. W imieniu delegacji krótkie przemówienie wygłosił tow. Wolniewski, który zapewnił Konferencję, że do dnia 22 lipca ilość brygad pierwszej jakości w Zakładach zostanie podwojona, a brygady osiągną 100 procent premy. Zebrani witają to oświadczenie gorącymi oklaskami i okrzykami na cześć przodowników pracy i brygad najwyższej jakości.

Dalszy ciąg obrad rozpocznie się w dniu dzisiejszym o godzinie 9 rano.

Ostatnia droga GEORGI DYMITROWA

SOFIA (PAP) — W spowitej kirem i czerwienią Sofii naród bułgarski żegnał wczoraj swego wielkiego syna, Georgi Dymitrowa.

Na placu 9-go Września, gdzie przed gmachem Prezydium Rady Ministrów stanęło wybudowane w ciągu 6-ciu dni Mauzoleum, już od wczesnych godzin rannych zaczęły się zbierać rozmaite delegacje. Punktualnie o godzinie 12-ej członkowie Biura Politycznego Komunistycznej Partii Bułgarii oraz przedstawiciele Związku Radzieckiego, wynieśli trumnę ze zwłokami Georgi Dymitrowa i umieścili ją na lawecie armatniej.

Przed lawetą, ciągnioną przez 6 koni, niesiono wieńce od poszczególnych delegacji z całego kraju i z zagranicy. W pierwszym rzędzie delegacja radziecka niosła wieńce od Generalissimusa Józefa Stalina, od Komitetu Centralnego Wszechzwiązkowej Partii (bolszewików). Dalej niesiono wieńce od Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii Komunistycznej, od Rady Naczelnej Bułgarskiego Frontu Narodowego, od Rady Ministrów Bułgarii, dalej wieńce od Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bolesława Bieruta, od Komitetu Centralnego PZPR, od premiera Cyrankiewicza, niezliczone wieńce od poszczególnych delegacji zagranicznych i przedstawicieli korpusu dyplomatycznego.

Oficerowie bułgarscy niosą na poduszkach odznaczenia Zmarłego.

Za lawetą armatnią postępują najbliżsi członkowie rodziny Zmarłego, wdowa Róża Dymitrowa, oraz dwoje dzieci. Za rodziną w kondukcie żałobnym idą członkowie Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii Komunistycznej, dalej delegacja Związku Radzieckiego z marszałkiem Woroszyłowem na czele, przedstawiciele bratnich partii komunistycznych i robotniczych, a wśród nich delegacja polska z wicemarszałkiem Zambrowskim, wicepremierem Korzyckim, ministrem Rapackim i Ostapem Dłuskim na czele.

W zwartym pochodzie idą dalej przedstawiciele organizacji radzieckich, delegacja Wolnej Grecji, Republikańskiej Hiszpanii, przedstawiciele Francuskiej Partii Komunistycznej z Mauricem Thorez na czele, Włoskiej Partii Komunistycznej z Luigi Longo na czele, delegacje Szwecji, Austrii, Australii, Wielkiej Brytanii, Belgii, Szwajcarii, Niemiec, Argentyny, Danii, Izraela, Holandii, Wenezueli i innych krajów.

Kondukt żałobny skierował się na plac 9-go września, gdzie znajduje się Mauzoleum, w którym spoczną na zawsze śmiertelne szczątki Georgi Dymitrowa. Dookoła zgromadziły się nieprzebrane tłumy mieszkańców Sofii, delegatów z całego kraju. Ogółem w uroczystościach żałobnych uczestniczyło przeszło pół miliona ludzi.

Członek Biura Politycznego Bułgarskiej Partii Komunistycznej Terpeszew udzielił głosu sekretarzowi Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii Komunistycznej Czerwenkowi, który pożegnał Georgi Dymitrowa w imieniu Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii Komunistycznej, rządu bułgarskiego i w imieniu Frontu Narodowego.

Zakończenie pierwszego kursu szkoleniowego w łódzkiej szkole partyjnej

W dniu wczorajszym w Szkole Partyjnej Łódzkiego Komitetu PZPR odbyło się uroczyste zakończenie pierwszego miesięcznego kursu dla aktywu terenowego. Na uroczystość tę przybyli przedstawiciele KC PZPR w osobach tow. tow. Franciszka Jóźwiaka-Witolda — członka Biura Politycznego KC, i Zenona Nowaka — członka Biura Organizacyjnego KC. Obecni byli również: wiceprzewodniczący Centralnej Komisji Kontroli Partii tow. Czesław Domagała oraz członek Biura Organizacyjnego KC. PZPR, I-szy Sekretarz Komitetu Łódzkiego PZPR tow. Władysław Dworakowski.

Do absolwentów kursu przemówił gorąco witany przez nich tow. Jóźwiak-Witold, życząc im w imieniu centralnych władz Partii owocnej pracy na placówkach partyjnych, na których staną obecnie uzbrojeni w oręż przodującej nauki marksizmu — leninizmu.

— Tak jak walczyliśmy o zniesienie ustroju kapitalistycznego w naszym kraju — powiedział w zakończeniu swego przemówienia tow. Jóźwiak — tak obecnie walczyć musimy o wzmożenie naszej produkcji przemysłowej i obniżenie jej kosztów. Wy, aktywiści, którzy ukończyliście kurs partyjny, musicie się stać w tym boju przykładem nie tylko i dla mniej uświadomionych towarzyszy ale i dla szerokich rzesz bezpartyjnych. Jestem pewien że będziecie zwyciężać w tej walce i że nie zawiedziecie zaufania jakie w was Partia pokłada. Gromkimi oklaskami odpowiedziała sala na słowa tow. Jóźwiaka.

Następnie głos zabrała dyrektorka Szkoły Partyjnej KŁ PZPR tow. Wiśniewska omawiając wyniki pierwszego kursu partyjnego w łódzkiej Szkole Partyjnej. Wyniki szkolenia — stwierdza tow. Wiśniewska — należy uznać za pomyślne pomimo trudności organizacyjnych, związanych między innymi z krótkim jeszcze okresem istnienia Szkoły. Pierwszy kurs ukończyło z wynikiem pomyślnym 72 słuchaczy, zasilą oni obecnie kadry łódzkiego aktywu partyjnego.

W imieniu słuchaczy przemówił tow. Kwiatkowski dziękując kierownictwu Szkoły za wysiłek, włożony w szkolenie aktywu i zapewniając iż absolwenci nie zawiodą zaufania Partii i chlubnie wypełnią wszystkie zadania, jakie na nich Partia nałoży. Odśpiewaniem Międzynarodówki zakończona została część oficjalna.

Po wspólnym koleżeńskim obiedzie odbyło się wręczenie świadectw absolwentom, którzy ukończyli pierwszy kurs szkoleniowy w łódzkiej Szkole Partyjnej.

Na zakończenie uroczystości odbyła się urozmaicona część artystyczna, w której wzięli udział uczniowie Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Łodzi, artyści — robotnicy ze świetlic fabrycznych oraz zespół śpiewaczy Związku Młodzieży Polskiej.

W obronie zagrożonych interesów klasy robotniczej krajów kapitalistycznych

Rezolucja II Kongresu SFZZ

MEDIOLAN (PAP) — Na ostatnim posiedzeniu Kongresu ŚFZZ powzięto rezolucję w sprawie działalności ŚFZZ i krajowych central zawodowych. Rezolucja ta brzmi:

1 Drugi Kongres stwierdza, że ŚFZZ i centrale krajowe prowadzą stanowczą walkę dla urzeczywistnienia programu obrony interesów ekonomicznych i społecznych pracujących, przyjętego na poprzednich światowych konferencjach ruchu zawodowego.

2 Bezpośrednio po wojnie związki zawodowe szeregu krajów kapitalistycznych uzyskały pewne zdobycze w postaci komitetów fabrycznych, zakazu zwalniania z pracy, dodatku drożyźnianego, zasiłku dla bezrobotnych, płatnego urlopu itd., ale ostatnio w obliczu ataków kapitału monopolistycznego na poziom życiowy mas pracujących, sytuacja mas pracujących uległa znacznemu pogorszeniu.

3 Plan Marshalla, narzucony narodom Europy Zachodniej przez imperializm anglosaski, pociąga za sobą bezrobocie, zubożenie mas, utratę niezależności ekonomicznej oraz kurczenie się przemysłu narodowego. Plan Marshalla powoduje również pogorszenie warunków życia klasy robotniczej w Stanach Zjednoczonych.

4 Wzmożenie ofensywy reakcji przeciw wolnościom demokratycznym klasy robotniczej wyraża się w ustawodawstwie antyrobotniczym typu ustawy Tafta - Hartleya w tłumieniu strajków i wzmacnianiu represji przeciw organizacjom związkowym.

5 Rozłamowi przywódcy central związkowych Stanów Zjednoczonych, Anglii, Holandii, Belgii, Szwecji, Danii, wyrządzili poważną szkodę interesom klasy robotniczej własnych krajów, osłabiają siły klasy robotniczej, które walczą o swoje interesy życiowe.

Kongres pozdrawia demokratyczne związki zawodowe Francji, Włoch, Indii, krajów Ameryki Łacińskiej oraz innych krajów kapitalistycznych i kolonialnych, które prowadzą bohaterską walkę w obronie praw ekonomicznych i społecznych pracujących. Walka ta toczy się w warunkach straszliwych represji ze strony rządów kapitalistycznych, popieranych przez rozłamowców ruchu zawodowego.

6 Kongres konstatuje z zadowoleniem, że w ZSRR stale wzrasta dobrobyt materialny i kulturalny robotników, dzięki socjalistycznemu ustrojowi państwa radzieckiego. Radzieckie Związki Zawodowe biorą czynny udział w budownictwie socjalistycznym, zapewniają robotnikom wzrost stopy życiowej. Szybka odbudowa po zniszczeniach wojennych oraz rozwój gospodarki narodowej ZSRR bez pomocy zagranicy jest jeszcze jednym dowodem wyższości gospodarki socjalistycznej nad systemem kapitalistycznym.

7 Znaczne sukcesy w polepszeniu sytuacja ekonomicznej oraz w dziedzinie ustawodawstwa społecznego osiągnęły związki zawodowe krajów demokratycznych, które wstąpiły na drogę budownictwa socjalistycznego. Stało się to możliwe dzięki zrealizowaniu zasady „równa płaca za równą pracę", dzięki wprowadzeniu postępowego ustawodawstwa pracy i ubezpieczeń społecznych, likwidacji bezrobocia, dzięki realnej podwyżce płac i stałemu podwyższaniu się stopy życiowej robotników.

8 Kongres wzywa centrale krajowe do walki o realizację uchwał Światowej Konferencji Związków Zawodowych w Londynie i Światowego Kongresu Związków Zawodowych w Paryżu, dotyczących obrony interesów robotniczych. Kongres uważa, że najlepszą bronią w tej walce z pracodawcami i rządami kapitalistycznymi, pragnącymi ciężar zbliżającego się kryzysu zrzucić na barki pracujących, jest wzmocnienie jedności związkowej oraz konsolidacja ŚFZZ.

9 Kongres zaleca Biuru Wykonawczemu ŚFZZ opublikowanie programu obrony interesów ekonomicznych i socjalnych robotników, przyjętego przez Światową Konferencję Związków Zawodowych w Londynie i Światowy Kongres Związków Zawodowych w Paryżu, uwzględniając zmiany ekonomiczne, socjalne oraz dotychczasowe doświadczenia, jakie klasa robotnicza zdobyła w swej walce.

10 Kongres zaleca Komitetowi Wykonawczemu ŚFZZ utworzenie funduszu międzynarodowej solidarności dla robotników oraz pomocy dla organizacji związkowych. Fundusz ten ma powstać z dobrowolnych datków Związków Zawodowych, związkowców.

Amerykańska „sprawiedliwość"

MOSKWA, (PAP). — Agencja Tass donosi z Nowego Jorku: Wyznaczone na 11 lipca posiedzenie sądu w tzw. „sprawie" Gubiczewa, dyplomaty radzieckiego, urzędnika ONZ, bezprawnie aresztowanego w dniu 4 marca br. przez władze amerykańskie, zostało odroczone do 15 października.

Sąd amerykański nie mając żadnych dowodów przeciwko Gubiczewowi, systematycznie odracza rozpatrywanie jego „sprawy"

STANIE NOWA WARSZAWA

dzięki wysiłkowi mas pracujących

Organizacja partyjna winna przewodzić w wielkim dziele budownictwa

Przemówienie tow. Bolesława Bieruta na zakończenie Konferencji Warszawskiej PZPR

Towarzysze!

Konferencja Warszawska potwierdziła radosny fakt, że organizacja warszawska naszej Partii rośnie: **rośnie liczebnie i rośnie ideologicznie, rośnie jako siła przodująca ludzi pracy naszej stolicy.**

Konferencja potwierdziła, że warszawska organizacja partyjna jest po zjednoczeniu politycznym klasy robotniczej jednolita, zwarta i rzeczywiście scalona, że ma duże osiągnięcia na wielu ważnych odcinkach pracy:

1 W rosnącym udziale **członków Partii w ruchu współzawodnictwa pracy niektórych gałęzi przemysłu stołecznego, np. w przemyśle spożywczym, konfekcyjnym i skórzanym, gdzie ponad dwie trzecie członków Partii prowadzi w ruchu współzawodnictwa oraz w przemyśle chemicznym, metalowym i elektrotechnicznym, w których więcej niż połowa członków Partii bierze udział we współzawodnictwie.**

2 **W dziedzinie pracy nad podniesieniem wśród aktywu partyjnego wykształcenia teoretycznego, przyswajania sobie zasadniczych idei i teorii marksizmu - leninizmu w dziedzinie osiągnięć nad rozwinięciem akcji szkolenia partyjnego i pracy samokształceniowej wśród aktywu.**

3 **Osiągnięcia Partii uwidocznione są w szybkim wzroście i rozwoju aktywności organizacji masowych, zwłaszcza Związku Młodzieży Polskiej oraz w rosnącej inicjatywie organizacji kobiecych. Organizacje masowe stają się rzeczywiście poważnym czynnikiem, ułatwiającym propagowanie ideologii naszej Partii na szerokie masy bezpartyjne.**

4 **Piękne wyniki zaczyna dawać akcja odnowienia komitetów rodzicielskich i komitetów opiekuńczych nad szkołami, która pogłębia pozytywne zmiany wśród nauczycielstwa, okazuje dużą pomoc w potrzebach gospodarczych szkół, nawiązuje ścisłą łączność między Partią, ludnością pracującą a nauczycielstwem i przyczynia się do podniesienia poziomu pracy w naszym szkolnictwie.**

5 **Dzięki inicjatywie organizacji partyjnej zmienił się dodatnio skład klasowy tak ważnych ogniw pracy samorządu społecznego, jak Rada Ogólno - Miejska i Rady Dzielnicowe. Rozpoczęta została praca nad usprawnieniem ogólnej pracy naszego samorządu stołecznego przez lepsze powiązanie Rad Dzielnicowych z Komitetami Blokowymi przez rozszerzenie zakresu ich oddziaływania. Wzmocniła się walka z biurokratycznymi wynaturzeniami w olbrzymim aparacie miejskim.**

6 **Rozwija się intensywnie ruch łączności ze wsią, w którym z inicjatywy Partii uczestniczą już 22 fabryki. W ten sposób organizacja partyjna umacnia sojusz robotniczo - chłopski, jako podstawową zasadę programu naszej Partii i jako warunek utrwalenia władzy ludowej.**

Przełom w dziedzinie budownictwa

Organizacja stołeczna, jak wynika z przebiegu Konferencji, docenia, jako swoje najważniejsze zadanie, pogłębienie przełomu w pracy najliczniejszego i decydującego dla naszych osiągnięć ogólnych w stolicy zespołu robotników i pracowników budowlanych, przełomu, który rozpoczął się wspaniałymi wynikami współzawodnictwa w poszczególnych grupach budowlanych. **Tymi wynikami, które stały się przedmiotem zasłużonej dumy naszych towarzyszy, przeważnie inicjatorów tego współzawodnictwa, ma prawo szczycić się nasza organizacja warszawska, a wraz z nią cała Partia.**

W miarę jak do współzawodnictwa wciągane będą **coraz szersze zastępy robotnicze, wzrastać będą zadania partyjnej organizacji** stołecznej w kierowaniu tym ruchem w pogłębianiu jego twórczych osiągnięć, w podnoszeniu ich na coraz to wyższy poziom. **Jest to najpilniejsze i główne aktualne zadanie członka Partii, pracującego w budownictwie, jest to jedno z najważniejszych zadań całej organizacji partyjnej.**

Nie możemy zapominać ani na chwilę, że realizacja tego zadania — **pogłębienie przełomu w dotychczasowych metodach pracy w budownictwie** — warunkuje wykonanie **olbrzymiego programu pracy, jaki stawia przed organizacją warszawską Plan 6-letni.** Nie możemy zapominać ani na chwilę, że przyswajanie nowych metod technicznych w budownictwie, ciągłe udoskonalanie i racjonalizacja systemu pracy, położenie największego nacisku na dobre przygotowanie warunków pracy i najlepiej przemyślana jej organizację — **to zadanie w obecnej chwili nie tylko gospodarcze, ale i polityczne, to zadanie nie tylko organizacji podstawowych w przemyśle budowlanym, ale zadanie całej stołecznej organizacji partyjnej.**

Bez ujęcia kierownictwa przez wszystkie ogniwa partyjne od góry do dołu — przełom pracy w budownictwie warszawskim mógłby stać się tylko błyskotliwym fajerwerkiem, którego piękny blask szybko gaśnie.

Ostrzeżenia przed tym niebezpieczeństwem — największym spośród tych, które nam mogą grozić — były podnoszone w dyskusji na Konferencji m. in. przez tow. Krajewskiego, jeżeli chodzi o współzawodnictwo pracy, i przez tow. Piotrowskiego, jeżeli chodzi o pracę przygotowawczą w dziedzinie dokumentacji technicznej. Były też podnoszone przez innych towarzyszy, jeżeli chodzi o skoordynowanie poczynań poszczególnych ogniw aparatu wytwórczego, poszczególnych zespołów, poszczególnych grup, szczebli kierowniczych i wykonawczych, poszczególnych instancji oraz ich dyspozycji.

Co hamowało dotychczas inicjatywę twórczą w budownictwie, co gasiło zapał przodowników pracy, co doprowadzało do rozpaczy lub zniechęcenia racjonalizatorów, nowatorów, wynalazców, co ograniczało lub łamało twórczą inicjatywę najlepszych ludzi, najbardziej oddanych sprawie budownictwa socjalistycznego robotników i pracowników? — **Obojętność, bezduszność, niedołęstwo, biurokratyzm i t. p. wynaturzenia, które legną się jeszcze w wielu ogniwach aparatu produkcyjnego, administracyjnego, samorządowego, a nawet, niestety, i partyjnego.**

Przykłady tych wynaturzeń przejętych żywcem przez dzisiejszych ludzi z dawnego kapitalistycznego stosunku do człowieka pracującego, były przytaczane w trakcie dyskusji.

Przemawiający towarzysze **skarżyli się na brak uwagi lub opieki ze strony** dołowych ogniw partyjnych w sprawach, które odgrywają wielką rolę, zarówno w pracy poszczególnych robotników, jak i wielkich przedsiębiorstw.

Beztroski optymizm winien ustąpić świadomej ocenie zadań

Skoro przypadło mi w udziale dać ogólną ocenę dyskusji, to muszę stwierdzić, że na ogół przeważały w wystąpieniach nastroje nieco beztroskiego optymizmu. Było w tych wystąpieniach dużo samouspokajania się deklaratywnych zapewnień, a nawet trochę chełpliwości.

Oczywiście, optymizm po pokonaniu szeregu trudności, to na ogół konieczny i cenny objaw, budzący poczucie siły i ułatwiający pokonywanie przeszkód na przyszłość. Jest mi więc nieco przykro, że zamiast przyłączyć się do tych nastrojów, które cechowały niektóre przemówienia, próbuję zaostrzyć waszą uwagę, raczej w kierunku głębszego zanalizowania istniejących niedomagań i trudności. Konferencja partyjna winna wziąć na siebie w pierwszym rzędzie zadanie usunięcia przeszkód, które znajdują się jeszcze w polu działania mas pracujących i mogą opóźnić ich marsz naprzód. Organizacja partyjna, to oddział czołowy, który toruje drogę, to znaczy bada przeszkody, obmyśla środki ich usunięcia, uczy przełamywać opory.

Jest wielu ludzi, którym wszystko wydaje się nad wyraz łatwe, lubią rzucać czapkami w górę i wołać: „Co tam dla nas takie, czy inne zadania! My nie tylko to potrafimy! Nam nawet ocean sięga po kolana“.

Natomiast ludzie Partii muszą głęboko podchodzić do sprawy, jeżeli chcą, żeby masy robotnicze nabrały zaufania do ich słów i zadań, jakie stawiają nie tylko dla siebie, ale przede wszystkim dla mas pracujących, dla całego narodu.

Wydaje mi się, że towarzysze w dyskusji zbyt łatwo przyjęli referowane przeze mnie wytyczne Planu 6-letniego dla Warszawy. Nie było w dyskusji wielu wystąpień na ten temat. Mówiłem, że wytyczne te są programem orientacyjnym, opracowane przez szczupły stosunkowo zespół partyjny naszych specjalistów, opracowane wprawdzie z wielką uwagą i starannością, za co należy się tym towarzyszom uznanie i podzięka, ale opracowane zostały właśnie, jako podstawa dla szerszej dyskusji w poszczególnych ogniwach partyjnych, państwowych i samorządowych, wymagają głębokiego przemyślenia i rozważenia ze strony wszystkich czynników, które będą odpowiedzialne za wykonanie tego planu.

Deklaracja jednego z towarzyszy, że plan ten będzie wykonany co do joty i przed terminem, w tym stadium omawiania sprawy jest stanowczo przedwczesna i niczym przecież jeszcze nieuzasadniona poza jego wewnętrznym, bardzo zresztą sympatycznym w intencji przekonaniem.

Słowom i hasłom Partii odpowiadają jej czyny

Prawdą jest, że Partia nasza nie zawiodła dotąd nigdy mas pracujących, że jej słowa to nie puste frazesy, puszczane na wiatr, że słowom i hasłom Partii odpowiadają jej czyny. Ale jest tak właśnie dlatego, że Partia nasza głęboko analizuje i obmyśla swoje zadania i zamierzenia, zanim postawi je przed masami pracującymi.

Starałem się podkreślić olbrzymi zasięg Planu 6-letniego i warunki, od jakich będzie zależało jego **pomyślne wykonanie.**

Wymaga ono mobilizacji wielkich sił i zharmonizowanego ich działania w zakresie zadań, których rozmiary przerastają wszelką dotychczasową skalę. Jakkolwiek nie przekraczają one, moim zdaniem, granic naszych możliwości obiektywnych, to jednak **wymagają znacznego podniesienia poziomu dotychczasowych wysiłków, większej umiejętności i lepszej organizacji pracy we wszystkich dziedzinach. Na Partię naszą i na wszystkie jej ogniwa od góry do dołu nakładają one wielką odpowiedzialność. Partia nasza musi dla kierownictwa realizacji Planu przestawić się na wyższy poziom pracy organizacyjnej, musi wzmóc swoją łączność z masą bezpartyjną, musi wszechstronnie podnieść i usprawnić swoją działalność, zwłaszcza po linii kierownictwa ruchem współzawodnictwa, pracą związków zawodowych, organizacji kobiecych i młodzieżowych itd.** Z tym wszystkim wiążą się wytyczne tego Planu.

Co wykazała dyskusja?

Warszawska organizacja partyjna ma niewątpliwie duże osiągnięcia, ale ogromnie jeszcze dużo niedociągnięć i braków. Mówili o nich niektórzy towarzysze w dyskusji.

Tow. Kowalski mówił o tym, jak zwiększa się liczba uszkodzeń w cennym taborze kolejowym w porównaniu z okresem poprzednim i skarżył się na słabe zainteresowanie Komitetów Dzielnicowych sprawami komunikacji kolejowej.

Towarzysze Milecki i Grobelny przytaczali fakty z dziedziny komunikacji miejskiej, które dowodzą, jak nieudolnie gospodarują niektóre ogniwa MZK kosztownymi wozami, nabywanymi za cenną walutę, podczas gdy ludność miasta cierpi dotkliwie **wskutek braku dostatecznej ilości środków komunikacyjnych.**

Tow. Minorski ze Zjednoczenia Energetycznego mówił o tym, że brak koordynacji między poszczególnymi dziedzinami naszego życia gospodarczego odbija się zarówno na pracy bieżącej, jak i na planach i zamierzeniach w dziedzinie energetyki, których ocena nie budzi, według jego opinii, właściwego zainteresowania ze strony ogniw partyjnych.

Tow. Gaszyński z Fabryki Mydła „Schicht“ mówił o tym, że komitet partyjny zasklepił się sam w sobie i nie dostrzega jaskrawych niedociągnięć w produkcji.

Szereg towarzyszy skarżył się, że nie ma ze strony wielu ogniw partyjnych opieki nad przodownikami pracy, że nie troszczą się one o potrzeby tych najcenniejszych naszych nowatorów, inicjatorów współzawodnictwa osłabiając przez tę obojętność **ich zapał i ofiarność.**

Po ukończeniu linii średnicowej, przodownikom — właśnie ich nie wpuszczono na uroczystość otwarcia — obiecano nagrody, ale dotychczas zapomniano o realizacji tych obietnic.

O czym to świadczy? O tym, że poszczególne ogniwa partyjne nie wypełniają wskazań Partii, że w ruchu współzawodnictwa pozostają w tyle, że nie troszczą się dostatecznie o człowieka pracującego, to znaczy, że nie rozumieją swych zadań i nie zdają egzaminu dojrzałości.

Istota współzawodnictwa pracy

Kierownictwo organizacji warszawskiej musi rzetelnie popracować, **żeby ten nienormalny stan zmienić,** żeby skłonić członków Partii do większej aktywności we współzawodnictwie. Organizacja partyjna musi pracować także w tym kierunku, **żeby możliwie największa liczba przodowników, którzy swym stosunkiem do pracy świadczą przecież o wysokiej postawie ideowej i ofiarności, znalazła się jak najszybciej w szeregach Partii.** Można to osiągnąć tylko przez wzmocnienie opieki i troskliwości ze strony Partii nad przodownikami pracy, nad ich codziennymi bolączkami i potrzebami, nad podnoszeniem zarówno ich wiedzy technicznej jak i świadomości społeczno-politycznej.

Kierownictwo partyjne musi dopomóc członkom Partii do zrozumienia nie tylko znaczenia ruchu współzawodnictwa, ale i konkretnych form, w jakich ruch ten winien się rozwijać.

Tow. Ratajczyk z trasy W-Z uprzedzał słusznie, żeby się nie upajać rekordami, ale oceniać osiągnięcia współzawodnictwa według wyników przeciętnych. Oczywiście rekordy mają wielkie znaczenie, jako wskaźnik możliwości w dziedzinie rozwoju współzawodnictwa, ale tylko do rekordów, współzawodnictwa sprowadzać nie można.

Chcę przypomnieć, co mówił tow. Krajewski o współzawodnictwie, a co winni przyswoić sobie i zapamiętać wszyscy członkowie naszej Partii. **Jeżeli współzawodnictwo pracy nie liczy się z ogólną wydajnością pracy,** z istniejącą normą tej wydajności **i nie walczy o jej podniesienie, to nie jest to rzeczywiste współzawodnictwo.** Podstawowym, elementarnym zadaniem współzawodnictwa jest podniesienie wydajności pracy, przezwyciężenie **istniejących norm.** Jeżeli jednocześnie (mówił tow. Krajewski) **współzawodnictwu nie towarzyszy zmiana, ulepszenie systemu pracy, organizacji warunków, w jakich praca się odbywa, to takie współzawodnictwo nie osiąga celu i jest tylko sypaniem piasku w oczy.**

Dotyczy to także zadań w **dziedzinie oszczędności.** Niektórzy z towarzyszy wskazywali na to, że u nas bardzo chętnie deklaruje się różne sumy oszczędności, a nikt nie interesuje się przy tym, ile rzeczywiście powinno kosztować to, co mamy wypełnić i dlatego nie wiadomo, czy w istocie rzeczy ta oszczędność jest oszczędnością faktyczną.

Zadania warszawskiej organizacji partyjnej

Podstawowym warunkiem współzawodnictwa pracy na budowie jest dobre przygotowanie. Organizacja partyjna przed rozpoczęciem budowy musi odbyć szereg konferencji z projektantami, z inżynierami, technikami, skoordynować pracę architekta, inżyniera, technika i robotnika, a dopiero wówczas powstaną warunki, w których współzawodnictwo rzeczywiście da dobre wyniki.

Poza tym wynik współzawodnictwa zależy od tego, jak będą pracowali wszyscy, a nie tylko przodująca grupa.

Zasadniczym zadaniem Partii w dziedzinie współzawodnictwa jest doprowadzić do tego, aby do współzawodnictwa włączała się stopniowo cała załoga. Ogromną wagę odgrywa przy tym system pracy, przygotowanie technicznych warunków pracy. Konieczne jest powiązanie z inicjatywą robotników współdziałania inteligencji technicznej.

Warszawska organizacja partyjna posiada w swoich szeregach liczne kadry ofiarnej, uzdolnionej inteligencji technicznej, która niewątpliwie włączy się w ruch współzawodnictwa pod kierunkiem Partii i pogłębi konkretne jego wyniki, nada mu **większy rozmach i bardziej planowe, a więc bardziej skuteczne formy rozwoju.** Należy przy tym szczególną uwagę poświęcić i szczególny nacisk położyć na unikanie opóźnień w przygotowaniu projektów, rysunków i planów, zwłaszcza w budownictwie, jak słusznie wskazał tow. Piotrowski. Braki w pracach przygotowawczych, braki w przygotowaniu dokumentacji technicznej stanowią największe niebezpieczeństwo dla planów inwestycyjnych.

Niestety, mamy ten objaw, a w tym roku nawet się on powiększył, że opóźnienie dokumentacji technicznej zrywa plan inwestycyjny w pierwszej połowie roku i dopiero w drugiej połowie roku trzeba doganiać opóźnienie, a nie zawsze można tego dokonać.

Utajone możliwości realizacji planów

Również traci się często dużo czasu przez niedociągnięcia i błędy w organizacji pracy, przez brak koordynacji we wszystkich składowych elementach procesu budowy. Partia nasza musi nauczyć się uprzedzać możliwość powstawania tych niedociągnięć przez świadome zainteresowanie się procesem planowania.

Istnieją olbrzymie możliwości dla skutecznej realizacji naszych planów i zamierzeń przez walkę z marnotrawstwem materiałów i środków.

Pozwolę sobie przytoczyć parę przykładów, które mi nadesłano ostatnio ze strony pracowników budowlanych.

Przy betonowaniu fundamentów na Muranowie przyszedł robotnik-betoniarz do inżyniera i powiedział: „Gdybym dla siebie stawiał dom, to bym tyle betonu nie kładł. To jest stanowczo za dużo“. Inżynierowie zbadali i stwierdzili, że istotnie można mniej betonu używać. Na podstawie dokonanych obliczeń ustalono, że zamiast 250 kg cementu, wystarczy 150 kg cementu, co daje już poważną oszczędność. Ale żeby powziąć decyzję, toczyła się podobno długa dyskusja i zażarta walka.

Na trasie W—Z, po naradzie oszczędnościowej, jeden z inżynierów z firmy „Beton-Stal“, członek Partii, stwierdził, że konstrukcja ścianki oporowej wykonana może być z oszczędnością do 30 procent. Poprawce sprzeciwili się projektanci. Wnioskodawca na razie chciał się wycofać, ale inni towarzysze partyjni skłonili go do nieustępowania, ponieważ walka o oszczędność jest jednym z głównych zadań Partii, w rezultacie wykonano robotę z oszczędnością 30 proc. wartości zamierzonej.

Ambicją projektantów często jest, żeby nie było poprawek, ponieważ poprawki jakoby dyskredytują ich projekty. Jest to oczywiście postawa niesłuszna. Przeciwstawianie się wnioskom oszczędnościowym świadczy o daleko posuniętej małostkowości. W danym wypadku wnioskodawca nie otrzymał premii, choć było to w okresie po ogłoszeniu okólnika oszczędnościowego. Ambicje są oczywiście rzeczą ludzką, ale nie można dopuścić, żeby gwoli ambicji cierpiała sprawa, bo wtedy ambicje stają się szkodliwymi.

Udoskonalić metody pracy

Organizacje partyjne muszą walczyć o koordynację wysiłków, która obecnie szwankuje na wielu odcinkach. Inżynierowie budowlani, pracownicy techniczni, wykonawcy twierdzą, że architekci sprzeciwiają się współuczestnictwu we wspólnych naradach, twierdząc, że na naradach tych jest uiskł po z om dyskusji i że im to nic nie daje. Tymczasem takie zejście na budowę, spotkanie się oko w oko z trudnościami, które się nasuwają i brakami, które muszą być pokonane, dużo daje, a przede wszystkim zbliża wzajemnie te ważne i uzupełniające się czynniki budowy. Wspólna dyskusja projektodawców i realizatorów przyczyni niewątpliwie obopólne korzyści, zbliża projektodawców i wykonawców, umożliwia im bliższe poznanie trudności, na jakie natrafiają inżynierowie i robotnicy przy realizacji projektów.

Jeżeli poziom naszego budownictwa pozostaje w tyle za poziomem osiągnięć w innych gałęziach naszego przemysłu, to jest tak niewątpliwie dlatego, że niedostateczną uwagę na te objawy, które przytoczyłem, zwracały nasze organizacje partyjne, że zbyt mało wysiłku wkładały w pomoc przy usuwaniu tych podstawowych braków i niedociągnięć w naszym aparacie budowniczym.

(Dokończenie na str. 4)

Zmobilizujemy całą organizację partyjną
do realizacji stojących przed nami wielkich zadań
Z referatu I sekretarza KW PZPR tow. Grzegorza Wojciechowskiego,
wygłoszonego na I Wojewódzkiej Konferencji PZPR w Łodzi



We wstępie swego referatu tow. Wojciechowski omówił przebieg akcji szkolenia organizacji partyjnych po Kongresie Zjednoczeniowym jak również podał cyfry, dotyczące obecnego stanu wojewódzkiej organizacji partyjnej, jej składu socjalnego oraz liczebności partii w poszczególnych powiatach naszego województwa. Na podstawie tych cyfr mówca wyciąga wniosek, że nasze Komitety Powiatowe winny na sprawę rozbudowy partii na wsi zwrócić specjalną uwagę. Trzeba przyjmować do partii oddanych sprawie Polski Ludowej robotników rolnych i chłopów biednych i średnich.

Zwłaszcza stosunek do średniorolnego chłopa winien być zasadniczo zmieniony.

Chodzi o to, ażeby nasze Komitety Powiatowe, Gminne, nasze gromadzkie POP, pracujące nad rozbudową partii nauczyły się rozpoznania klasowego i unikały lekkomyślnego zaliczania do kategorii bogaczy wiejskich naszych sojuszników — średniorolnych chłopów.

Nasze braki organizacyjne

W dalszym ciągu referatu tow. Wojciechowski omawiał przebieg akcji wymiany legitymacji partyjnych, jak również sprawę składek partyjnych i wpłat na Centralny Dom PZPR. Mówca stwierdza, że pod względem wpłat na Centralny Dom, organizacja partyjna woj. łódzkiego stoi na ostatnim miejscu w kraju, co spowodowane jest faktem, że organizacje partyjne w Piotrkowie, Sieradzu, Łasku i Opocznie poważnie zalegają z wpłatami. Mało tego! Cyfr wpłat nikt w tych Komit. nie analizuje, nikt też nie wyciąga zaradczych wniosków.

Przechodząc do omówienia pracy Komitetów Gminnych mówca stwierdza: Ażeby usprawnić ich pracę, Komitety Powiatowe muszą zmienić swój stosunek do nich.

Niejednokrotnie Komitet Gminny zwraca się w tej czy innej sprawie do Komitetu Powiatowego, często ze słusznymi koncepcjami, lecz są one nierozpatrywane, lekceważone, co podrywa autorytet Komitetu Gminnego, onieśmiela go w pracy, dusi jego inicjatywę.

Ażeby podnieść autorytet Komitetów Gminnych, usprawnić ich pracę, Komitety Powiatowe muszą im pomóc, muszą widzieć ich trudności i razem z towarzyszami z Komitetów Gminnych pokonywać te trudności.

Od pracy Komitetów Gminnych w wielkiej mierze zależy poziom pracy podstawowych organizacji partyjnych. Trzeba, by Komitety Gminne obsługiwały wszystkie podstawowe organizacje partyjne znajdujące się na ich terenie: gromadzkie, pocztowe, leśnicze, kolejowe i zakładowe, (w mniejszych fabrykach, w młynach, w gorzelniach).

Odległość od Komitetu Gminnego i Komitetu Powiatowego, nacisk wroga klasowego, brak wyrobienia politycznego — a często i ogólnego — sekretarzy podstawowych org. partyjnych stwarza duże trudności gromadzkim organizacjom. Trzeba jednak, ażeby sekretarze tych organizacji śmielej podchodzili do pracy, ażeby usamodzielnili się.

Sprawa pracy folwarcznych organizacji partyjnych też nie przedstawia się najlepiej. Niewątpliwie praca tych organizacji jest łatwiejsza, aniżeli praca gromadzkich organizacji partyjnych. Ludzie pracują tu w większych skupiskach i mają o wiele mniej zagadnień do rozwiązania, a jednak jeżeli zauważyć, że posiadają uprawnienia równe fabrycznej organizacji partyjnej trzeba powiedzieć, że dalekie są od wykorzystania tych uprawnień.

Winniśmy stosować specjalne formy pracy z sekretarzami folwarcznymi organizacji partyjnych organizować w okresie początkowym oddzielne odprawy dla nich, udzielać instrukcji, ażeby upodobnić ich pracę do pracy sekretarzy podstawowych organizacji fabrycznej, po to, by szybciej przekształcić nasze Państwowe Gospodarstwa Rolne, w specjalistyczne, wzorowe gospodarstwa rolne.

Musimy podnieść poziom ideologiczny członków partii

Tow. Bierut powiedział: „bez poznania zasad marksizmu - leninizmu, bez umiejętności ich stosowania w konkretnej sytuacji nie można rozwiązać prawidłowo tych podstawowych zadań, które wysuwa przebieg walki klasowej i proces formowania nowego ustroju“ i stwierdza, że w czasie od Kongresu Zjednoczeniowego do Konferencji organizacja wojewódzka ma do zanotowania pewne osiągnięcia.

W Szkole Wojewódzkiej przeszkoliliśmy w dwóch turnusach miesięcznych 150 towarzyszy, sekretarzy Komitetów Gminnych lub kandydatów na sekretarzy, a obecnie na kursie 3-miesięcznym, który zakończył się dnia 8 lipca, przeszło przeszkolenie 87 towarzyszy, w tym 13 kobiet.

16 towarzyszy z terenu województwa ukończyło kurs Szkoły Centralnej. Obecnie uczy się w tej Szkole 21 towarzyszy z naszego województwa.

Oprócz nauczania w szkołach działają w terenie liczne kursy samokształceniowe.

Uchwały Biura Organizacyjnego KC, podjęte w wyniku Kwietniowego Plenum Komitetu Centralnego, zobowiązują nas do rozwinięcia masowego szkolenia ideologicznego, którym winny być objęte najszersze rzesze członków partii.

Komitety Powiatowe powinny rozszerzyć sieć „niedzielnych kursów“ aktywu wiejskiego, jak również powinny postawić sobie za punkt ambicji zorganizowanie powiatowych szkół partyjnych.

Największe w tym kierunku zainteresowanie wykazał Komitet Powiatowy w Kutnie i tam też powstanie pierwsza powiatowa szkoła partyjna.

Walka o masy bezpartyjne

Dalej zatrzymuje się tow. Wojciechowski nad zagadnieniem pracy członków partii na terenie organizacji masowych.

Związki Zawodowe liczą na terenie województwa 149.965 członków, w tym 102.310 mężczyzn. 41.794 kobiet. 5.861 młodocianych. Związek Samopomocy Chłopskiej liczy 87.108 członków. Tow. Przyjaźni Polsko — Radzieckiej 30.565 członków, Liga Kobiet — 43.761 członków itd. Cyfry te świadczą o wielkich możliwościach pracy naszej partii wśród bezpartyjnej masy zorganizowanej w organizacjach społecznych.

Oddzielne słowo należy poświęcić Zw. Zaw. Rob. Rolnych, który wykazuje niestety wyjątkowo małą aktywność. Związek liczy 7.416 członków i jeżeli dodać, że działalność wśród robotników rolnych zatrudnionych u bogaczy, jest bardzo słaba, zrozumiemy, jak bardzo jeszcze robotnik rolny jest wykorzystywany przez bogacza, bo nie zawsze zna on swoje prawa, nadane mu przez ustawodawstwo Polski Ludowej.

Bardzo ważnym zagadnieniem jest konieczność aktywizacji kobiet. Kobiet w naszej Partii jest 9.024. W Radach Narodowych na ogólną ilość 4.527 radnych jest tylko 158 kobiet.

W województwie łódzkim są kobiety, które zajmują czołowe stanowiska jak: tow. Sulejowa — prezydent m. Pabianic, tow. Jańczakowa — II sekretarz Komitetu Miejskiego w Ozorkowie, tow. Cegłowska — przew. Miejskiej Rady Narodowej w Zd. Woli. Mamy wiele kobiet na wsi — wójtów, a nawet całą gminę Pławno w pow. radomszczańskim, gdzie prawie całą władzę sprawują kobiety. Ale mimo wszystko i w skali ogólno — wojewódzkiej jest ich jeszcze niewiele i dlatego musimy jeszcze usilniej pracować wśród kobiet.

Przechodząc do pracy partii wśród młodzieży, mówca podkreśla, że konieczne jest stosowanie właściwych form pomocy organizacjom młodzieżowym. Nie może ograniczać się ona do wypożyczania sali na zebrania młodzieżowe, udzielanie środków lokomocji, itp. — choć i to jest ważne.

Zająć się jednakże musimy sprawą zasadniczą: **nasze organizacje partyjne muszą stać się kierownikiem politycznym pracy wśród młodzieży.**

Zagadnienia wsi

Tegoroczna kampania siewna miała przebieg pomyślny, poważnych zahamowań nie było, z wyjątkiem sporadycznych wypadków braku niektórych nasion specjalnych jak: lucerny, koniczyny czerwonej oraz nawozów azotowych. Ogólny obszar zasiewów jarych w gospodarstwach indywidualnych wynosił 587.700 ha.

W dziedzinie akcji hodowlanej nasza wojewódzka organizacja partyjna przejawiła poważne wysiłki, co w kontraktacji wyraziło się wykonaniem planu w 165 procentach.

Skup żywca przebiega planowo. W miesiącu maju uzyskano 165.5 proc. planu skupu.

Na terenie województwa łódzkiego znajduje się 129 ośrodków maszynowych. W tym: 20 ośrodków maszynowych I kat., niekompletnych, i 109 II-ej kategorii i w stadium organizacji. Słabą stroną ośrodków maszynowych jest brak planów pracy poszczególnych ośrodków. Do słabych stron należy również zły stan maszyn i brak dostatecznej ich konserwacji oraz wielu potrzebnych części. Maszyny przechowywane są u użytkowników, co utrudnia konserwację i opiekę.

W szerokim wachlarzu zagadnień wsi i jej przebudowy jedno z pierwszych miejsc zająć muszą PGR-y.

W pracy majątków państwowych dokonał się niewątpliwie przełom zarówno na odcinku politycznym, jak i produkcyjnym.

Niewątpliwą oznaką zaszłych zmian jest poważny wzrost produkcji majątków państwowych, ale w dalszym ciągu daje się zauważyć niezrozumienie i niedocenianie roli majątków państwowych. Zarzut ten dotyczy poszczególnych naszych organizacji partyjnych na szczeblu powiatowym, a przede wszystkim Związku Zawodowego Robotników Rolnych.

Pierwsze kroki spółdzielczości produkcyjnej

W okresie sprawozdawczym powstało na terenie naszego województwa 6 spółdzielni produkcyjnych: w Wilkowicach, Konarach, Kamionie, Grotowicach, Kuczyźnie i Bogumiłowicach. W trakcie podpisywania statutu są wsie: Gałkówek i Konstantynów. Komitety Założycielskie powstały we wsiach: Buczek, Podkońska Wola, Zofiów i Polichno.

Praca naszych folwarcznych organizacji partyjnych pozostawia jeszcze wiele do życzenia, lecz mimo to widać niewątpliwe postępy. Komitety Powiatowe zbyt mało interesują się pracą organizacji partyjnej w majątkach, nie doceniając znaczenia i roli, jaką spełnić muszą podstawowe organizacje na tak ważnych placówkach. Administracja majątku nie zawsze spoczywa we właściwych rękach. Stan zabudowań na skutek niedbalstwa administracji często pogarsza się nieustannie. Niedbała jest jeszcze opieka nad maszynami oraz nad inwentarzem żywym. Warunki mieszkaniowe robotników zatrudnionych w PGR, w wielu jeszcze wypadkach nie odpowiadają elementarnym potrzebom.

To wszystko stanowi poważny odcinek pracy dla naszej organizacji partyjnej.

O właściwy skład społeczno-polityczny władz spółdzielczych i rad nadzorczych

Zagadnieniem wymagającym specjalnej opieki ze strony całej Partii — to spółdzielczość. Spółdzielczość na naszym terenie obejmuje: 1) Spółdzielczość Rolniczą, 2) Spółdzielczość Spożywczą, 3) Spółdzielczość Mleczarsko-jajczarską, 4) Spółdzielczość Pracy, 5) Spółdzielczość Rzemieślniczą, 6) Spółdzielczość Ogrodniczą.

Skład polityczny Zarządów i Komisji Rewizyjnych Gminnych Spółdzielni znacznie się polepszył w wyniku ostatnich wyborów, ale ich skład socjalny jest jeszcze często niezadowalający.

Działalność i skład polityczno-społeczny Powiatowych i Gminnych Rad Narodowych są niedostateczne. Poważnym brakiem jest niski procent bezpartyjnych członków Rad Narodowych.

Stan ten należy szybko naprawić. Rady Narodowe, mimo wielu jeszcze niedociągnięć, pracują już lepiej, niż w roku ubiegłym. Podniosła się aktywność poszczególnych komisji oraz wzrosła regularność i częstotliwość posiedzeń Rad. Komisje w wielu wypadkach rozszerzyły swój zakres działalności.

Sprawy kultury, oświaty i prasy

Omawiając pracę wojewódzkiej organizacji partyjnej w dziedzinie oświaty i kultury, mówca porusza sprawę nowych Komitetów Rodzicielskich, których zadaniem jest walka o demokratyzację szkoły. Ogółem w skład nowych Komitetów Rodzicielskich wchodzi: 28 proc. robotników, 55 proc. chłopów i 14 procent inteligencji pracującej. 20 proc. członków Komitetów Rodzicielskich stanowią kobiety. Powstało 467 Szkolnych Komitetów Opiekuńczych, przeważnie we wsiach produkcyjnych, samopomocowych i przy szkołach najbardziej zaniedbanych pod względem politycznym i gospodarczym.

Są gminy i gromady w naszym województwie, do których prasa partyjna dociera w nielicznych tylko egzemplarzach. Kierownictwo organizacji partyjnej niedostatecznie uświadamia dołowe ogniwa partii o konieczności czytania i kolportowania naszej prasy wśród robotników i chłopów bezpartyjnych.

Jest to wina zbyt słabego zainteresowania się organizacji partyjnej zagadnieniami kulturalnymi, braku opieki nad ośrodkami kultury, braku materiałów literackich i muzycznych, słabej aktywności Wojew. Wydziału Kultury i Sztuki, braku form metodycznej pracy świetlicowej.

Stosunek ten musi ulec radykalnej zmianie.

Musimy głębiej wnikać w zagadnienia produkcyjne

Łącznie na terenie województwa posiadamy 87 większych zakładów przemysłowych, zatrudniających 71.000 ludzi.

Musimy stwierdzić, że organizacje partyjne nie zawsze jeszcze wykazują dostateczną aktywność w walce o wykonanie i przekroczenie planów produkcyjnych i o podniesienie jakości produkcji zakładów włókienniczych w Bełchatowie, Zelowie, i Zduńskiej Woli.

W miasteczkach tych 90 proc. ludności żyje z pracy tych zakładów. A często zapomina o nich Komitet Powiatowy, piotrkowski czy łaski.

PZPB w Bełchatowie w miesiącu lutym wytworzyły 21,4 proc. braków. PZPB w Zelowie wyprodukowały w tym samym miesiącu 9,6 proc. braków.

Ani razu w okresie sprawozdawczym nie alarmował nas Komitet Powiatowy o tym stanie, o przyczynach tych niedociągnięć czy wysiłkach, jakie przedsięwziął celem poprawy tego stanu rzeczy.

Inaczej reaguje Komitet Zgierski, Komitet Miejski Piotrkowa, Pabianic. Towarzysze z tych Komitetów umieją się bić o każdy metr i o każdy kilogram materiału. Sprawa wykonania planu jest dla Komitetu ważnym zagadnieniem. I dlatego jednym z przodujących zakładów w Polsce są PZPB w Pabianicach, dlatego przoduje huta „Hortensja“, i „Kara“ w Piotrkowie, dlatego każde niedociągnięcie zakładów ozorkowskich jest natychmiast likwidowane.

Poważna większość naszych organizacji partyjnych z miesiąca na miesiąc wrasta jednak coraz silniej w zagadnienia produkcji na fabryce. Organizacje nasze przodują szerokim rzeszom bezpartyjnych robotników we współzawodnictwie, w walce o wykonanie planu ilościowego i jakościowego.

Przed naszymi organizacjami partyjnymi stoi ważne zadanie spopularyzowanie przodowników pracy i ich dorobku.

Nazwisko 5-krotnego przodownika pracy tow. Śniadego Karola z PZPB—Pabianice nie może figurować tylko na honorowej tablicy zakładu.

Takie nazwiska jak bezpartyjnej Latuszkiewicz Alfredy z PZPB — Pabianice, ob. Pęczkowej Stanisławy również z tych zakładów, wyrabiających ze swym zespołem 98 proc. I-go gatunku, tow. Bedzio W. musi znać Komitet Miejski — Pabianice, musi znać klasa robotnicza, bo oni są symbolem naszych czasów, naszych wysiłków i naszego współzawodnictwa socjalistycznego.

Są ich setki — tysiące w Polsce, przodujących synów klasy robotniczej, znajdują się na każdym zakładzie, są wzorem świadomości robotniczej, przykładem walki o stałe podnoszenie bytu klasy robotniczej, o wzrost naszej potęgi gospodarczej.

Dali oni najlepszą odpowiedź imperialistycznym podżegaczom wojennym, swoją wydajną pracą. To oni z tysiącami innych przodują we froncie walki o pokój, stoją w pierwszych szeregach tych co burzą plany bankierów anglo-amerykańskich, usiłujących planem Marschalla skuć Europę w pęta niewoli gospodarczej i politycznej.

Przodownicy pracy — to nasze najlepsze kadry, z ich grona czerpać będziemy ludzi na kierownicze stanowiska. Oni Polski Ludowej, Klasy Robotniczej, nie zawiodą, ale trzeba przodowników pracy znać, otoczyć opieką, szkolić i wysuwać na kierownicze stanowiska.

Stoimy przed wielkimi zadaniami

Podsumowując swoje wywody tow. Wojciechowski tymi oto słowy określa zasadnicze braki w pracy organizacji partyjnej:

1) nasze Komitety Gminne nie pracują należycie — brak jest dostatecznej pomocy ze strony Komitetu Powiatowego organizacjom gminnym. Instruktorzy KP siedzą przeważnie w KP i nie żyją problemami i bolączkami organizacji gromadzkiej. Wyjeżdżają w teren od czasu do czasu, bywa, że są tylko „strażą pożarną, gdy się pali“, ale nie prowadzą systematycznej pracy instruktorskiej;
2) Sekretarze powiatowi nie przeprowadzają odpraw z instruktorami, na których powinien być omawiany plan pracy. Wskutek tego praca instruktorów powiatowych jest często chaotyczna.
3) Wskutek wadliwego, nie przemyślanego i nie kontrolowanego podziału pracy, wiele odcinków roboty partyjnej leży odłogiem.
4) Komitety Powiatowe nie dostatecznie pracują nad ideologicznym wychowaniem swoich aktywistów.

Ta nasza ocena niektórych braków i niedociągnięć w pracy partyjnej, jak i inne niedomagania, które towarzysze na swoim terenie dobrze znają, winny być omówione i skorygowane przez naszą dzisiejszą konferencję tak, aby nowoobrane władze Wojewódzkiej Organizacji Partyjnej mogły w swej przyszłej działalności ustrzec się przed nimi i lepiej pokierować organizacją i jej pracą.

Towarzysze, nie bójmy się krytyki i samokrytyki. W jej świetle omówmy naszą działalność organizacyjną, działalność Wojewódzkiego Komitetu i jego poszczególnych Wydziałów, omówmy pracę organizacji terenowych, pracę wszystkich PZPR-owców na stanowiskach powierzonych im przez partię.

Uczyńmy z województwa łódzkiego przodujące przemysłowo-rolnicze województwo w Polsce Socjalistycznej

Stoimy w przededniu zakończenia Planu Trzyletniego i zapoczątkowania Planu Sześcioletniego. pragniemy przekształcić charakter naszego województwa, posiadającego wiele odcinków gospodarczo zacofanych i kulturalnie opóźnionych i uczynić z niego przodujące, przemysłowo-rolnicze województwo w Polsce Socjalistycznej.

Towarzysze! Od siły naszej partii, od jej zdolności realizacji linii politycznej zależy wykonanie tego wielkiego zadania. Nasza Konferencja Wojewódzka powinna się do tego przyczynić, by całą organizację partyjną zmobilizować do wykonania tych wielkich zadań

STANIE NOWA WARSZAWA

dzięki wysiłkowi mas pracujących

Organizacja partyjna winna przewodzić w wielkim dziele budownictwa

Przemówienie tow. Bolesława Bieruta na zakończenie Konferencji Warszawsk'ej PZPR

(Dokończenie ze str. 2)

Bez udoskonalenia dotychczasowych metod pracy wykonanie olbrzymiego programu jaki wysuwa przed budownictwem plan 6-letni byłoby niemożliwe.

W planie przewiduje się np. usprawnienie wykonawstwa przez zwiększenie wydajności pracy o 65 proc. w skali ogólnokrajowej. W budownictwie Warszawy — powinna być ta norma nie tylko wykonana, ale i przekroczona, ponieważ Warszawa skupia na swoim terenie najwięcej najlepszych sił fachowych i powinna, tak, jak w innych dziedzinach, tak i tu odegrać przodującą rolę.

Najbardziej prawidłowe wytknięcie zadań nie da należytych wyników, jeżeli nie przełamiemy konserwatyzmu, który panuje jeszcze w całej masie naszych załóg budowlanych. Dziś odczytane meldunki kobiet, które potrafiły przeciwstawić się konserwatyzmowi mężczyzn, są oczywiście bardzo pocieszającym objawem. Niemniej jednak, trzeba stwierdzić, że wszędzię, nie tylko wśród robotników, ale i wśród inteligencji technicznej tego konserwatyzmu jest bardzo wiele. Żeby w tej dziedzinie dokonał się odpowiedni przełom, organizacja partyjna musi wziąć inicjatywę w akcji usprawnienia warunków pracy.

Trzeba troszczyć się o warunki bytu robotników

Chciałbym przy tej okazji powiedzieć, że jeżeli chodzi o poprawę komunalnych warunków bytu klasy robotniczej, którą jeszcze w roku ubiegłym zainicjowała Rada Państwa, na terenie Warszawy nie osiągnięto tej skali wysiłków, którą można było osiągnąć. A przecież komunalne warunki bytu, właśnie w Warszawie są gorsze niż w jakimkolwiek innym nie zniszczonym mieście. Dlatego teraz organizacja warszawska musi dopilnować, żeby nowe kredyty, które na ten cel są przeznaczone, nasz samorząd stołeczny wykorzystał w możliwie jak najszerszym zakresie. Dla tego celu obok aparatu wielkich przedsiębiorstw państwowych, które realizują nowe, wielkie inwestycje, należy stworzyć pewną sieć miejscowego przemysłu i rzemiosła budowlanego, przedsiębiorstw, które będą się zajmowały drobnymi naprawami i remontem mieszkań robotniczych. Ich zadaniem będzie wykonanie bieżących remontów i napraw, niezbędnych dla utrzymania budynków w stanie używalności. Zagadnienie remontu robotniczych domów mieszkalnych stanowić będzie dopełnienie wielkich planów budownictwa i odrobi te wielkie zaniedbania, wywołane wieloletnim brakiem nakładów konserwacyjnych, które spowodowała wojna. Akcja ta, będzie ważnym ogniwem w walce o podniesienie warunków bytu szerokich mas pracujących. Dlatego też organizacja partyjna musi w większym stopniu zainteresować się pracą stołecznego samorządu miejskiego.

W wielu zagadnieniach samorząd stołeczny, jako gospodarz odbudowującego się miasta, wykazywał dużą niezaradność, a organizacja partyjna i związki zawodowe nie koncentrowały dostatecznej uwagi na jego pracę.

Ciesząc się z osiągniętych wyników w ogólnej odbudowie, nie przeciwstawialiśmy się dość czujnie objawom zaniedbania w istniejących budynkach, parkach i innych urządzeniach miejskich. Warszawa ma tak mało zieleni, że powinniśmy szczególną troską otoczyć nasze parki.

Wydaje się, że stan niektórych urządzeń miejskich w Warszawie stanowi przykład niewłaściwego stosunku wielu ludzi do miejsc użyteczności publicznej. Zajrzyjmy np. do pięknego, starego historycznego parku warszawskiego, do Ogrodu Saskiego, który znajduje się dziś w stanie rozpaczliwym. W parku zbierają się nasze dzieci, one wiedzą, że to jest park publiczny i otrzymują zły przykład jeśli chodzi o stosunek społeczeństwa do urządzeń publicznych.

Dowiedzieliśmy się z dyskusji, że nasze kobiety, wykazujące rzeczywiście wyjątkową inicjatywę w Warszawie, zaofiarowały pół miliona godzin pracy dla jej odbudowy. Dziesiąta część tego czasu wystarczyłaby, żeby Ogród Saski zamienić w piękne, kwitnące miejsce miłego odpoczynku. To nie są rzeczy kosztowne. Całe zagadnienie sprowadza się tylko do zwykłej, ludzkiej troski, której niestety nie ma. Za ten stan rzeczy odpowiedzialność spada na nas wszystkich. Zadaniem Partii, jako przodującej organizacji klasy robotniczej, jest przezwyciężenie tych niedociągnięć, a organa partyjne wszystkich szczebli muszą współdziałać w tej walce.

Każdy członek Partii odpowiedzialny za wykonanie planu

Przyznam się, byłem trochę zdziwiony, że na Konferencji Warszawskiej, dyskusja na temat Planu 6-letniego była tak słaba. Trudno jest, powiedzmy sobie, zabierać w tych sprawach głos robotnikowi, ale w naszym gronie tutaj jest cały szereg specjalistów, architektów, urbanistów, techników, inżynierów budowlanych. Czy rzeczywiście ten plan nie budzi żadnej wątpliwości? Czy jest już tak doskonały, aby nie było w nim nic do dodania, czy do zmiany? Trudno dojść do wniosku, żeby tak rzeczywiście było.

Przypuszczam raczej, że organizacja partyjna nie dokonała niezbędnych przygotowań, że współdziałanie stołecznej organizacji partyjnej przy powstawaniu koncepcji tego generalnego planu odbudowy Warszawy było niedostateczne.

Mieliśmy wiele zapewnień, że Plan będzie wykonany bez żadnych trudności, albo z bardzo niewielkimi. Ale, towarzysze, zajrzyjcie na przedmieścia Warszawy, a zobaczycie, że powstają nowe budowle, wznoszone chaotycznie i żywiołowo przez prywatną inicjatywę poza planem z tą samą brzydotą, albo jeszcze większą, niż przed wojną. Dzieje się to na przedmieściach, które dzięki rozszerzeniu granic miasta, staną się wkrótce dzielnicami miasta. Buduje się tam obecnie bardzo dużo, ale jak? Jeden dom stoi tyłem do ulicy, inny bokiem, inny przodem, tworzy się bezład, jakiego nie powinno być w budownictwie Warszawy. Drobnomieszczaństwo buduje nam swoją Warszawę poza planem. Wyrastają nowe przedmieścia, które nie są budowane z uwzględnieniem wszystkich potrzeb ludzkich w dziedzinie piękna, higieny, warunków sanitarnych itd.

Warszawska organizacja PZPR zawsze wierna swej rewolucyjnej tradycji

To są uwagi, które uważałem za konieczne wypowiedzieć, żeby zaostrzyć czujność naszej organizacji partyjnej i uzupełnić dyskusję na Konferencji, która pod tym względem rzeczywiście była niepełna i posiadała zbyt mało uwag krytycznych.

Musimy wynieść z tej Konferencji konkretne postanowienie, że realizacją planów budownictwa Warszawy zajmuje się każdy z nas, że każdy z nas, członków Partii, jest odpowiedzialny za wykonanie 6-letniego Planu Budowy i Przebudowy naszej stolicy i za kształtowanie codziennych, konkretnych warunków bytu mas pracujących w Warszawie.

Wykonanie Planu 6-letniego stanie się i powinno się stać już dziś, w okresie jego przygotowania, jednym z podstawowych zadań naszej warszawskiej organizacji partyjnej.

Warszawska organizacja partyjna potrafi wykonać to zadanie. Warszawska organizacja partyjna liczy 84 tys. członków. Jest to wielka, potężna siła. W szeregach warszawskiej organizacji partyjnej jest większość towarzyszy o bogatym doświadczeniu w walce rewolucyjnej przed zwycięstwem władzy ludowej. Warszawska organizacja partyjna ma wszelkie warunki do tego, żeby stać się przodującą czołową organizacją naszej Partii i niewątpliwie warszawska organizacja partyjna będzie tą przodującą oragnizacją.

Zadania planu 6-letniego jeszcze bardziej pogłębią i polepszą skład socjalny organizacji partyjnej, wciąga w szeregi organizacji partyjnej nowe zastępy doświadczonych, ofiarnych przodowników pracy i najlepszych ludzi z klasy robotniczej i spośród pracowników umysłowych. Wszystko to umożliwi naszej organizacji partyjnej pomyślne wykonanie zadań, jakie przed Partią stoją.

ŻYCZĘ WIĘC WARSZAWSKIEJ ORGANIZACJI, ŻEBY PRZEZ CAŁĄ PRACUJĄCĄ LUDNOŚĆ WARSZAWY ZOSTAŁA UZNANA ZA CZOŁOWY, PRZEDNI HUFIEC KLASY ROBOTNICZEJ, ZA REALIZATORA WIELKIEJ IDEI MARKSIZMU - LENINIZMU, ZA REALIZATORA WIELKICH ZADAŃ, JAKIE CHWILA OBECNA POSTAWIŁA PRZED NASZYM SPOŁECZEŃSTWEM. (długotrwałe, burzliwe oklaski).

SPORT SPORT SPORT

Francuzi jechali z pechem

Gabrych (Łódź) pierwszy na mecie wyścigu Warszawa — Łódź

Tak jak zopowiadaliśmy bo już piętnaście minut przed godziną 16-tą motocykl pilotujący wyścig Warszawa—Łódź obwiesz cza zbliżanie się czołówki na metę. W dwie minuty po przybyciu pilota do Helenowa na tor Helenowski wpada łodzianin Gabrych. Mija metę uśmiechnięty, na twarzy jego nie znać wcale zmęczenia. Mija kilka długich minut oczekiwania na następnych kolarzy. Burza oklasków oznajmia przybycie następnego z kolarzy, którym okazał się również łodzianin Stolarczyk. W krótkim odstępie czasu za Stolarczykiem jedzie trzeci Polak jest nim warszawianin Wrzesiński. Nim Wrzesiński minął metę widzimy na torze Rzeźnickiego. Tuż za Rzeźnickim bieg kończy Napierała. Następuje krótka przerwa w przybywaniu zawodników.

Korzystając z tego pytamy inż. Szymczaka o losy kolarzy francuskich, biorących udział w tym wyścigu. Lecz w tej chwili otrzymujemy pełną odpowiedź, bo oto na tor wjechał pierwszy z zawodników francuskich — Chauvet. Tuż za nim jedzie drugi Francuz Baguet, kompletnie wyczerpany ciężką walką jaką prowadził z... własnym rowerem. Jak się okazuje, ma zdezelowane kompletnie koło, które trze się z wielką siłą o ramę roweru. Przy tym spada łańcuch. Francuz jechał cały czas w czołówce a nawet wywalczył sobie wraz z Gabrychem sporą przewagę. Jednak pech nie oszczędził go na łódzkiej rogatce gdzie Francuzowi pęka łańcuch. Tak więc pechowy Francuz oddał bez walki już na terenie naszego miasta czołowe miejsce w wyścigu.

Kolejność zawodników na mecie przedstawia się następująco:
1. Gabrych 3.41,
2. Stolarczyk 3.43,
3. Wrzesiński 3.43,24,
4. Rzeźnicki, 5. Napierała, 6. Chauvet — Francja, 7. Świercz, 8. Henry — Francja, 9. Baguet, 10. Nowoczek.

W dalszej kolejności zawodnicy uplasowali się następująco: Olszewski, Siemiński, Mich, Wygięda, Piegat, Bukowski, Wojcieszek, Francuz Duthe, Soczak i Witczak.

Piękna walka Debisza

Repr. Zw. Zaw. Polski zwycięża pięściarzy Francji 13:3

Rozegrane w dniu wczorajszym spotkanie pomiędzy reprezentacjami pięściarskimi Związków Zawodowych Francji i Polski zakończyło się zwycięstwem zespołu polskiego w stosunku nieco za wysokim 13:3. Piszemy za wysokim, bowiem w trzech wypadkach skrzywdzono gości werdyktami sędziowskimi.

Konkretnie chodzi nam o wyniki walk Kargiera z Treille, Temporala z Kołeczkiem oraz Jaskóły z Fortem. Naszym zdaniem Kargier walki swej nie wygrał i wynik tego spotkania winien być remisowy. Kołeczko równie nie zasłużył na remis i oba punkty winien zainkasować Temporal. Z Jaskółą sprawa przedstawia się podobnie jak i z Kargierem. Fort był bowiem równorzędnym przeciwnikiem i swą walką zasłużył w pełni na wynik remisowy.

Zawody pięściarskie reprezentacji Zw. Zawodowych Francji i Polski rozpoczęły się z lekkim opóźnieniem. Po mowach powitalnych i odegraniu hymnu Francji i Polski, nastąpiła prezentacja zawodników, po czym „muchy" Treille i Kargier pozostają w ringu.

Pierwsze starcie po żywej wymianie ciosów przynosi lekką przewagę Polakowi. Lecz już w następnej rundzie widzimy pewną poprawę stylu u Francuza, przy jednoczesnym, coraz bardziej chaotycznym systemie Kargiera. W sumie starcie to wychodzi remisowo. Trzecia runda początkowo przynosi lekką przewagę Kargierowi. Lecz o dziwo, Francuz dochodzi do głosu i z każdą chwilą wywalcza sobie wyraźniejszą przewagę. Zaznaczyć należy, iż Kargier nie umiał zastosować odpowiedniej taktyki. W tym wypadku pełną odpowiedzialność za niezaradność Kargiera w ringu ponosi sekundant Strelau. Rola sekundanta zespołu polskiego ograniczała się jedynie do podawania wody i ręcznika w czasie przerw pomiędzy starciami.

W wadze koguciej Czarnecki stoczył walkę z groźnym Lamorrą.

Czarnecki wykazał się w ringu zadawalającym przygotowaniem. Walkę swą poprowadził rozumnie. Lamorra jest typowym bokserem półdystansowym przy czym jest niezwykle agresywny i jednocześnie odpornym na ciosy. Czarnecki całe pierwsze starcie wyczekiwał wyłącznie na kontry. Lamorra raz po raz wchodził w Czarneckiego, jednak kontry Polaka dochodzą w oznaczonym czasie i do wyznaczonego punktu. Pierwsza runda kończy się lekką przewaga Czarneckiego. Drugie oraz trzecie starcie przynosi dla odmiany przewagę Francuzowi. Sędziowie orzekają szczęśliwy dla łodzianina remis.

W wadze piórkowej Panke (Polska) stoczył walkę z De Souza. Mimo wielu błędów popełnianych w czasie walki, mimo nie wykorzystania wielu momentów dogodnych do zadania swemu przeciwnikowi decydującego ciosu, Polak uzyskuje zwycięstwo punktowe. Najładniejszą walkę dnia stoczył Debisz zwyciężając na punkty francuza Vandau.

W wadze półśredniej Olejnik zremisował z Garnier.

W wadze średniej Paccagnella musiał uznać wyższość Grzelaka, ulegając mu na punkty.

Dwie ostatnie walki nie przyniosły pożądanego wrażenia. Stały na miernym poziomie. W pierwszej z nich Kołeczko zremisował z Temporalem, zaś w drugiej Jaskóła uzyskał zwycięstwo punktowe nad Fortem.

OD REDAKCJI

ZE WZGLĘDU NA NAWAŁ BIEŻĄCEGO MATERIAŁU NIE BYLIŚMY W STANIE ZAMIEŚCIĆ W NUMERZE DZISIEJSZYM KOLEJNEGO ODCINKA POWIEŚCI „DALEKO OD MOSKWY". NASTĘPNY ODCINEK POWIEŚCI UKAZE SIĘ JUTRO.

ŁKS zwycięża „Spójnię"

W finałowym meczu o mistrzostwo polski w szczypiorniaku ŁKS zwyciężył „Spójnię" (Katowice) 11:4 (5:2).

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Huben — 4, Szulc — 3, Graczyk — 2, Ulatowski i Bujnowicz — po 1, dla pokonanych: Sidełko — 2, Tomecki i Olejnik — po 1. Sędziował Bruśnicki (Kraków).

Widzów 1.500 osób.

GŁOS

organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: Kolegium Redakcyjne.

Wydawca: RSW „Prasa".

Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 86, III p.

Druk.: Zakłady Graficzne R. S. W „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

Telefony:

Redaktor naczelny:	216-1[illegible]
Zastępca red. nacz.	219-6[illegible]
Sekretarz odpowiedz.	218-2[illegible]
Sekretariat ogólny:	223-2[illegible]
Dział partyjny [illegible]:	254-2[illegible] wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ściennych:	219-4[illegible]
Dział mutacji:	218-11
Dział miejsk. i sport.:	254-2[illegible] wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny:	223-29
Dział rolny: wewn. [illegible] —	254-21
Redakcja nocna: 172-31;	156-8[illegible]
Kolportaż: Łódź, Piotrkowska 70, tel.	222-22
Administracja:	260-4[illegible]
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 88, tel.	111-50

D-04610

Co usłyszymy przez radio?

12.04 WIADOM. POŁUDN., oraz przegl. stoł., 12.20 Audycja dla wsi, 12.50 „Na swojską nutę' — 13.20 Skrzynka PCK, 13.30 Muzyka obiadowa, 14.00 Audycja Związku Nauczycielstwa Polskiego, 14.15 Muzyka rosyjska, 14.50 (Ł) Komunikaty, 14.55 (Ł) Z twórczości Michała Glinki (z okazji 145 rocznicy urodzin kompozytora), 15.15 (Ł) Akutalności łódzkie. 15.25 (Ł) Chwila muzyki, 15.30 Pogadanka dla dzieci, 15.45 Popularne piosenki włoskie, 16.05 „Ptaki w sadzie sprzymierzeńcami człowieka' — pogadanka, 16.15 (Ł) Audycja dla dzieci: bajka W. Katajewa w przekł. A. Jędrkiewicza pt. „Fujarka i dzbanuszek", czyta: Z. Skrzeszewska, 16.35 (Ł) Interludium z płyt, 16.45 (Ł) Montaż dźwiękowy z widowiska „Kram z piosenkami', 17.00 I DZIENNIK POPOŁUDNIOWY, 17.15 Koncert rozrywkowy, 18.00 „Głos mają kobiety", 18.15 Mozart — Kwartet F-dur Nr. 10 w wyk. Septetu tanecznego, 19.00 II DZIENNIK POPOŁUDNIOWY, 19.15 Koncert Chóru i Orkiestry Domu Wojska Polskiego, 19.40 Brahms — Sonata I e-moll op. 38, 20.00 „Wszechnica Radiowa", 20.20 Koncert rozrywkowy, 21.00 DZIENNIK WIECZORNY, 21.30 Rezerwa dziennika, 21.40 „Daleko od Moskwy" — kol. odc. powieści W. Ażajewa, 22.00 Koncert Krakowskiej Orkiestry PR.